399875 III Res /Druki ulotne polskich organizacji podziemnych wydane w latach 1939 - 1945/

1. Bolszewizm przeciw Polsce i Europie. Od Berlina do Berlinga. Polacy! W r. 1920 zamiary Rosji sowieckiej... b.r.

2. Bracia - rocznica! 23 lata temu chmary oberwańców sowieckich... Obóz Narodowy. /1943/.

3. Do kołchozów zapędzić się nie damy! W obliczu bliskiej klęski Niemiec.b.r. s.4.

4. Do ludności m. st. Warszawy. Komitet Organizacji Niepodległościowych. Instrukcja dla ludności Stolicy. Warszawa, 21.VIII.1944.

5. Kobiety Polki! Druga wojna światowa dobiega końca. b.r.

6. Do Społeczeństwa Polskiego Ziemi Czerwieńskiej. Rada Okręgowa Komitetu Organizacji Niepodległościowych. Lwów, 12.I.1944 /powielane/.

7. List z lasu. Kochany Stryjku. Stach. b.r.

8. J.P. Mordercy Polski! - Piłsudczycy. b.r.

9. O polskiej armii. Według zasad ustrojowych... K.W.P. b.r. /powielane/.

10. Odezwa premiera St. Mikołajczyka do Obywateli Rzeczypospolitej. /powiel

11. Orędzie Roosvelta: Polacy! Prezydent St. Zjedn. N.S.Z. b.r.

12. Polacy! Po wszystkich klęskach i męczarniach... Rada Jedn. Nar. b.r.

13. Precz z faszyzmem! Ludu pracujący miast i wsi. b.r.

14. Robotniku! Czy wiesz o co toczy się obecna wojna? b.r. s.4.

15. Rodacy! Otrzegamy!... marzec 1944.

16. Rodacy. Wojna zbliża się ku końcowi... Antykomunistyczny Komitet Społeczny. b.m. Styczeń 1944.

17. Narodowe Siły Zbrojne Dowództwo L. 18/44. Rozkaz ogólny Nr. 3. Żegota Dowódca Narodowych Sił Zbrojnych. M.p. 15.I.1944.

18. Swiadectwa hańby 20 wieku. Listy z Kazakstanu. b.r. s.4.

19. Swięta Bożego Narpdzenia 1943. Polacy! Nar.-chrześcijański Związek Walki. b.r.

20. Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju. Bór. 12.I.1944 r.

21. Do polskiej inteligencji pracującej! b.r. s. 4.

LIST Z LASU

Kochany Stryjku!

Posyłam ten list, który piszę w lesie i posyłam przez tego człowieka, który go odda i proszę, aby Stryjo przyjął tego człowieka i wierzył mu i ażeby Stryjo dobrze mu poradził. Bo to jest sprawa ważna, bo się dzieje wielkie nieszczęście, ale jeszcze do większego może dojść. Co nie daj Boże.

Piszę ten list do Stryjka w lesie i donoszę, że jestem bardzo nieszczęśliwy. Mój ojciec już nie żyje! Zabili go, to jest rozstrzelali w naszym obejściu rano o szóstej godzinie dnia 16 czerwca 1943 r. niemcy i ukraińcy.

Mamę i Helenkę zabrali z innymi kobietami i nie wiem co się z nimi stało, bo ich popędzili w stronę Zwierzyńca. Mnie z innymi mężczyznami popędzono pod karabinami do Zwierzyńca i tam my cały dzień leżeli na brzuchu z wyciągniętymi rękami, a wieczorem nas załadowano do towarówek. Jak przejechaliśmy stację Klemensów, to ja odszarpnąłem drzwi i wyskoczyłem w biegu a za mną jeszcze trzech. My dobiegli do lasu. Byliśmy bardzo głodni.

A teraz Stryjku jest najważniejsza sprawa i ja piszę jak do rodzonego ojca. Bo z rodziny ojca tylko Stryjo mnie pozostał, a zawsze był dla mnie dobry jak rodzony ojciec, że mnie do Warszawy na naukę zabrał, tylko, że wojna przeszkodziła. Więc i dalej niech się Stryjko mną opiekuje, bardzo proszę. Bo ja teraz opieki bardzo potrzebuję, bo mam 18 lat, ale nie wiem czy nie jestem ofiarą losu i czy nie z mojej winy nie będę mógł Stryjowi w oczy patrzeć!

Ja teraz jestem w partyzanckim, sowieckim oddziele!!!

Jak my przyszli pod las, to ktoś gwizdnął i przywołał. To był młody chłopiec wiejski z karabinem. Zaprowadził nas w głębinę lasu i my tam przystąpili do oddziału. My myśleli, że to polski oddział, bo po polsku my rozmawiali. Potem się okazało, że komendantem jest Sowiet.

Trzy dni uczyłem się robić karabinem. Potem przez kilka dni stałem pod lasem i zbierałem takich jak ja uciekinierów do lasu. A już trzy razy chodziłem na „robotę" z drugimi. To mnie dopiero otworzyło oczy.

Kochany Stryju, ja jestem w złych rękach i pod złą komendą.

Czemu ta nasza komenda nie chce się bić z Niemcami?

Niemcy chodzą szosą i jeżdżą jakby nigdy nic. A do lasu nie podchodzą. A my napadamy nocą na takich samych gospodarzy, jak my byli i odbieramy im wszystko i żywność i buty. A na co rujnować urządzenie mleczarni, kiedy to wspólne polskie dobro i wystarczyłoby zabrać tylko masło? I tak dalej.

W każdej sekcji jest taki zausznik komandira, co wszystko podsłuchuje. Jak my mówimy czemu nie bijemy się z Niemcami, to on mówi, że czekamy aż przyjdzie rozkaz od głównej komendy armii Kościuszki z Rosji. Jak ktoś powiedział, że dworską ziemię po wojnie podzieli się, to on, że nie, bo gospodarstwa mają być wspólne, radziańskie.

Tak my się domyślili, że my na służbie komuny, to jest tych samych czubaryków i żydów, co napadali na Polskę we wrześniu i którzy polskich oficerów polikwidowali w Katyniu. W sztabie komandira jest dwóch żydów. A do nas mówią serdecznie: wy patrioci, wy prawdziwi narodowcy, wy powstańcy, ale za tym wszystkim jest chytrość.

Ci judasze chcą nas wyniszczyć, rujnują gospodarstwa, niemców szczują na Polaków, a sami czekają! Jak się niemcy wycofają to oni tu chcą zrobić sowiety ze swoimi komisarzami!!!

Z tą partyzantką sowiecką trzeba będzie skończyć! Taka hańba, żeby nami czubaryki komenderowali! Im nie żal Polaków! Co robią z polskimi dziewczętami i jak narażają na niemiecką masakrę polskich ludzi, to o tem opowie Stryjkowi mój kolega. Sowiet to taki sam wróg jak niemiec.

My z kolegą uradzili, że odłączymy się od sowieta. Nas pewnych jest tu 17. Wiemy, że w każdym z takich oddziałów jest takich jak my dużo. To my utworzymy p o l s k i oddział. Wiemy też, że w lasach sąsiedniego powiatu są oddziały naszej Armii. Boimy się tylko, że nas mogą nie przyjąć, bo się będą bali, że my od „sowietów"

To ja bardzo proszę Stryja, by naszemu człowiekowi poradził gdzie i z kim ma mówić. Żeby mógł zameldować, że my chcemy tworzyć polski oddział i żeby nas przyjęli do polskiego wojska. Że my prosimy o pomoc, broń i rozkazy i żebyśmy mogli wiedzieć jaki jest p o l s k i p l a n.

Ażeby tu przyjechał razem z moim kolegą jaki oficer czy podchorąży polski, to wtedy wszyscy tu nasi chłopcy i może z tych sąsiednich oddziałów poszliby pod jego komendę, to już chyba byłoby najlepsze.

Proszę także, żeby Stryjo posłał kogoś, aby zobaczył co się z naszą gospodarką dzieje, czy tam jest niemiec czy ukrainiec i czy jest nasz koń i trzy krowy.

I jeszcze proszę, żeby Stryjenka albo Zosia przysłała mi przez tego kolegę m e d a l i k z Matką Boską Częstochowską.

I jeszcze raz dziękuję kochanemu Stryjkowi i Stryjence i Zosi, że byli tacy dla mnie dobrzy, jak byłem u was przez dwa lata w Warszawie. Bardzo chciałbym tę szkołę skończyć, ale to już teraz tylko Bóg jeden wie co mnie czeka!

Napisałem wszystko co na myśli, bo Stryjko jest dobry Polak i zrozumie, że to ważna sprawa!

Więc całuję ręce Wasze i nie zapominajcie o mnie. A za duszę mojego ojca pomódlcie się wieczny odpoczynek.

Kochający Was, wdzięczny
STACH.